Dziennik Żołnierza APW

Nr 208 (872) M. P., SOBOTA, 31 SIERPNIA 1946 ROK IV

Na tle sporu grecko-albańskiego

PROWOKACYJNE WYSTĄPIENIE MOŁOTOWA NA KONFERENCJI PARYSKIEJ

PARYZ, 31.VIII (R) — Wczorajsze plenarne posiedzenie konferencji paryskiej obfitowało w szereg ostrych starć między przedstawicielem Rosji, a mocarstwami zachodnimi.

Walka ta wynikła na tle wniosku delegata **greckiego,** aby spór terytorialny albańsko-grecki został rozpatrzony przez konferencję paryską.

Po złożeniu tego wniosku zabrał natychmiast głos **Mołotow**, który wystąpił z ostrym atakiem na Grecję oraz na W. Brytanię. Mołotow nie licząc się ze słowami oskarżył Grecję, że zwalcza wszystkie kierunki demokratyczne i że zamienia się w państwo rządzone terrorem. Mołotow oświadczył. iż Grecja wystąpiła z wnioskiem swoim, który skierowany jest przeciwko państwu miłującemu pokój i pozostającemu w przyjaźni z Rosją dla wyraźnych celów wewnętrznych, a mianowicie w przeddzień plebiscytu w sprawie ustroju.

Mołotow powiedział, iż w Grecji znajdują się obce wojska, które odpowiedzialne są za stan tego kraju.

Z niemniej ostrym atakiem wystąpił przedstawiciel **Jugosławii**, którego potok słów usiłował przerwać delegat brytyjski min. **Alexander,** stawiając wniosek formalny, jednakże przedstawiciel Tita kontynuował swoje przemówienie.

Na sali powstał tumult i **Mołotow** zabrał znowu głos, protestując tym razem przeciwko prowadzeniu obrad przez przewodniczącego.

Min. **Alexander** zjawił się na trybunie, oświadczając, że wygłoszono tutaj przemówienia o charakterze wysoce prowokacyjnym. Mimo to wzywa do zaprzestania dalszej dyskusji. Alexander podkreśla, że Grecy posiadają takie same prawo, jak każdy inny naród, reprezentowany na tej konferencji. do wyłuszczenia swoich poglądów. Nieprawdą jest, że wniosek grecki ma na celu sprawy wewnętrzne, gdyż plebiscyt odbędzie się już w niedzielę, podczas gdy niewiadomo kiedy wniosek grecki zostanie rozpatrzony. Min. Alexander oświadczył w końcu, że popierać będzie wniosek grecki.

Również min. **Byrnes** w imieniu Stanów Zjedn. stanął w obronie Grecji i oświadczył, iż popierać będzie wniosek grecki.

Znowu więc zabrał głos **Mołotow**, który oświadczył, iż konferencja paryska zwołana została dla opracowania 5 traktatów pokojowych. Albania — wywodzi on — nie jest państwem nieprzyjacielskim. Grecy usiłują wykazać, że znajdują się z tym państwem w stanie wojny. Mołotow oświadczył dalej, że pewne państwa popierają wyraźnie tę politykę grecką. Następnie oświadczył on, że W. Brytania i Stany Zjedn. zostawiły obserwatorów dla plebiscytu, ale równocześnie Stany Zjedn. wysłały tam okręty wojenne. Zirytowanym głosem Mołotow zawołał: Przestańcie się mieszać do spraw wewnętrznych tego kraju, dajcie możliwość, aby naród grecky wybrał sobie własny rząd, jakiego pragnie.

Nie trzeba dodawać, że ten patetyczny okrzyk w ustach przedstawiciela państwa, który utrzymuje armie okupacyjne oraz tajną policję w szeregu państw, narzucając im siłą rząd brzmiał więcej, aniżeli nieprzekonywująco i miał wszystkie cechy fałszu.

Następnie przystąpiono do głosowania.

Za wnioskiem greckim padło 12 głosów, a mianowicie: głosowali za nim: Australia, Brazylia, W. Brytania. Kanada, Chiny, Abisynia, Indie, Grecja, Holandia, Nowa Zelandia, Południ. Afryka i Stany Zjedn.

Przeciwko głosowali: Czechosłowacja, Francja, administracja warszawska, Rosja, Ukraina sowiecka, Białoruś sowiecka, oraz Jugosławia.

Wstrzymali się od głosowania: Belgia oraz Norwegia.

W ten sposób wniosek grecki znajdzie się na porządku dziennym na następnym plenarnym posiedzeniu konferencji.

Po wielkiej czwórce mniejsza czwórka

PARYZ, 31.VIII (R) — W wyniku nieoficjalnego posiedzenia ministrów spraw zagr. wielkiej czwórki zebrała się wczoraj wieczorem konferencja zastępców ministrów spraw zagr. Rozpatrzą oni, zgodnie z uchwałami ministrów, wszystkie zgłoszone poprawki do traktatów pokojowych, a następnie przedłożą wyniki swoich prac wielkiej czwórce. W sprawach, w których nie osiągną porozumienia i które nie zostaną załatwione na następnym zebraniu ministrów, ministrowie spraw zagr. zachowają wolną rękę i odwołają się do konferencji.

GEN. ANDERS DEKORUJE PŁK DIBILIO

KWATERA PRASOWA, 31. VIII — W dniu 29.8.46 w Sztabie 2. Korpusu w obecności wyższych oficerów Dowódca Korpusu udekorował Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami pułkownika karabinierów włoskich Umberto Dibilio.

ARGUMENT BEZPIECZEŃSTWA I ZAUFANIA

M. p., dn. 31 sierpnia

(-el) Głównym argumentem, przy pomocy którego Sowiety starają się usprawiedliwić wszystkie swe zabory i wszystkie swe imperialistyczne postępki — to argument bezpieczeństwa i zaufania. Czerwoni dyplomaci mówią: „Rozszerzyliśmy granice ZSRR, aby uzyskać zabezpieczenie przed inwazją, odgradzamy się od Zachodu, bo nie mamy dość zaufania i boimy się, że swobodna wymiana ludzi i towarów będzie pretekstem do rozwinięcia na naszym terytorium sieci szpiegowskiej i akcji wywrotowej". Pcóż zresztą powtarzać obszerniej tę tak dobrze wszystkim znaną śpiewkę!

Przyjrzyjmy się teraz, jak w świetle faktów wygląda działalność Rosjan, choćby tylko na terenie okupowanych Niemiec.

Niedawno ujawniono, że fabryki wojenne niemieckie pod nadzorem i kierownictwem sowieckim pracują pełną parą. W wytwórniach niemieckich produkuje się m. in. osławione bomby latające V1 i V2, a także nowe tajne bronie, oznaczone nazwą V3 i V4.

W ślad za tymi wiadomościami nadeszły alarmy ze Szwecji, a ostatnio także i Norwegii, o tajemniczych pociskach rakietowych, które pojawiły się nad obydwoma krajami. Prasa szwedzka opisując dokładnie wygląd tych pocisków, stwierdziła, że ich wyrzutnie znajdują się na terenie Niemiec. Dzienniki sztokholmskie podawały przy tym szczegóły, jak np. ten, że główne eksperymenty odbywają się w miejscowości Peenemuende nad Bałtykiem. Szwedzcy eksperci wojskowi ustalili również, że tajemnicze pociski odbywają drogę 625 mil, podczas gdy pierwsze niemieckie „ślepograty" osiągały cele, położone najdalej w promieniu 235 mil.

Pomijamy w tej chwili zarzut, słusznie wysuwany przez prasę anglosaską. że fabrykacja przez Rosjan sprzętu wojennego w fabrykach niemieckich jest sprzeczna z umową poczdamską. Ważniejsze bowiem jest inne zagadnienie: przeciwko komu i w jakim celu zbroją się Sowiety? W każdym razie te ich tajemnicze zbrojenia nie mogą wywoływać wśród narodów Zachodu zaufania i stwarzać tam poczucia bezpieczeństwa...

Wczoraj prasa ogłosiła nową sensacyjną wiadomość, datowaną ze Sztutgartu. Oto służba amerykańskiego kontrwywiadu zaaresztowała tam szajkę szpiegów, złożoną z Niemców, o której urzędowy komunikat powiada, iż „jest ona podejrzana o działanie w strefie amerykańskiej w charakterze tajnych agentów na służbie Rosji sowieckiej". Na czele tej organizacji znajdował się niejaki Walter Kazmareck, który zeznał w śledztwie, że emisariusze Moskwy posługują się w swej służbie szpiegowskiej na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej organizacją „Freie Deutschland", na której istnienie i działalność, jako organizacji niepolitycznej, Amerykanie dali swe zezwolenie. Tenże Kazmareck stwierdził. że od oficerów sowieckich otrzymał pewną sumę pieniędzy w celu dostarczenia im wiadomości o ruchach wojsk amerykańskich w rejonie Frankfurtu. Schwytany szpieg ujawnił wreszcie nazwisko sowieckiego majora Broszkina, który był z nim w kontakcie.

Jak z powyższego widać, Sowiety na terenie Niemiec przeprowadzają nietylko zbrojenia i wywiad polityczny, skierowany przeciwko Anglosasom. ale także wywiad wojskowy w ścisłym tego słowa znaczeniu. Pytania, jakie się wobec tego nasuwają, są równie proste, jak i — niepokojące.

Argument bezpieczeństwa i zaufania, tylekroć nadużywany przez Sowiety, uderza teraz. niby bumerang, w własne pozycje Moskwy.

Szwecja, Afganistan i Islandia przyjęte do ONZ

TYM RAZEM PRAWO VETA WYKORZYSTAŁY 3 WIELKIE MOCARSTWA

NOWY JORK, 31.VIII (Reuter) — Rada Bezpieczeństwa przegłosowała wnioski w sprawie przyjęcia nowych członków.

Szwecja, Afganistan i Islandia zostały przyjęte do grona narodów zjednoczonych.

Odrzucono natomiast wnioski w sprawie przyjęcia **Albanii, Mongolii, Irlandii, Transjordanii i Portugalii.**

Wielkie mocarstwa — stali członkowie Rady Bezpieczeństwa, **wykorzystały swoje prawa veta.** W. Brytania i Stany Zjedn. głosowały więc przeciwko przyjęciu Albanii i Mongolii, a Rosja sowiecka przeciwko przyjęciu Irlandii, Transjordanii i Portugalii. Delegat australijski wstrzymał się od głosowania.

Stany Zjedn. i W. Brytania skorzystały **po raz pierwszy** z prawa veta.

Choć porządek dzienny nie przewidywał...

AMB. GROMYKO WYSUNĄŁ NOWE ŻĄDANIA NA RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK, 31.VIII (Reuter) — Po zakończeniu głosowania w Radzie Bezpieczeństwa delegat sowiecki Gromyko zabrał głos i zwrócił się z wezwaniem, aby wszyscy członkowie ONZ poinformowali w ciągu 15 dni Radę Bezpieczeństwa o rodzaju i o rozlokowaniu ich własnych oddziałów na obcych terytoriach, o bazach i o garnizonach, posiadanych w obcych krajach.

W konsekwencji wojny, prowadzonej przez narody zjednoczone przeciwko wspólnemu wrogowi — oświadczył Gromyko — wojska pewnych mocarstw, będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych zostały rozlokowane na terenach różnych państw, będących również członkami ONZ oraz państw, które nie brały udziału w wojnie. Kroki te zostały uczynione. aby zapobiec agresji, względnie udaremnić inwazję tych terenów ze strony wojsk osi. Z wielu państw po zakończeniu działań wojennych oddziały wojsk sprzymierzonych zostały wycofane. Według posiadanych jednakże miarodajnych informacji, wojska sprzymierzone znajdują się w dalszym ciągu na terytorium niektórych państw, będących członkami ONZ, oraz państw, które należały przed tym do państw nieprzyjacielskich. Obecność wojsk sprzymierzonych po zakończeniu działań wojennych — obecność, która nie jest podyktowana żadnymi względami wojskowymi — wywołuje oczywiście różne trudności w krajach, w których znajdują się jeszcze cudzoziemskie wojska. Światowa opinia publiczna, która jest bardzo zainteresowana, aby pokój został możliwie jak najszybciej odbudowany i bezpieczeństwo powszechne zabezpieczone, nie może z takiej sytuacji być zadowolona.

W tych warunkach Rada Bezpieczeństwa — wywodził Gromyko — powinna dokładnie zbadać sprawę obecności wojsk sprzymierzonych na terytoriach państw członków ONZ oraz na innych terytoriach, z wyjątkiem b. państw nieprzyjacielskich. Jednakże Rada Bezpieczeństwa nie posiada w swej dyspozycji informacji o rozlokowaniu oraz o wartości wojsk, rozlokowanych na terenach narodów zjednoczonych oraz innych państw. Gromyko przypomina, że art. 7 Karty Narodów Zjednoczonych upoważnia Radę Bezpieczeństwa do zebrania informacji odnośnie rozlokowania oraz jakości wojsk członków Narodów Zjednoczonych, znajdujących się na różnych terenach. i dodał, że otrzymał instrukcję od swojego rządu, aby wystąpić z wnioskiem, by Rada Bezpieczeństwa zażądała od członków ONZ, by w przeciągu 2 tygodni dostarczyli informacji w następujących sprawach:

1) w jakich punktach terytoriów krajów, będących członkami narodów zjednoczonych, oraz innych krajów z wyjątkiem krajów nieprzyjacielskich, są rozlokowane i jakiego rodzaju siły zbrojne

(Dokończenie na str. 4)

Łożysko carskiego imperializmu, wysłane szkarłatem rewolucji

Znowu napór rosyjski na Turcję

W związku z obecną sytuacją na morzu Czarnym i Bałkanach — drukujemy poniżej fragmenty z interesującej rozprawki pt. „Rosja i Turcja na drogach historii" b. naczelnika Wydziału Wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tadeusza Schaetzla, która została wydana w Jerozolimie — r. 1946.

Rozważając obecny stan stosunków między Turcją a Rosją, trzeba mieć na uwadze, że druga wojna światowa wniosła do tych stosunków istotne zmiany. Nie zostały one spowodowane przez żadne trudności, ani konflikty z zakresu stosunków bezpośrednich między tymi państwami. Turcja zachowała w ciągu ostatniej wojny neutralność, wyraźnie przychylną dla narodów zjednoczonych, a pod koniec wojny weszła w ich skład. Tym niemniej stan stosunków politycznych, jaki zaistniał od przeszło roku, jest zupełnie różny od tego, jaki trwał w ciągu ostatnich 25 lat.

Radykalna zmiana stosunku Rosji do Turcji, która przejawiła się wiosną 1945 r. nie nastąpiła raptownie. Stosunek ten przechodził przez różne fazy i był konsekwencją gwałtownych zygzaków, których dokonywała polityka Kremla między wiosną 1939 a wiosną 1945 r. Podlega ona zmianom w zależności od zmian, zachodzących w stosunkach rosyjsko - niemieckich, a w późniejszym okresie od sytuacji wojennej Związku Sowieckiego i jego sytuacji międzynarodowej.

Autor daje następnie przegląd najważniejszych wypadków, które doprowadziły do zbliżenia Rosji z mocarstwami zachodnimi, pomimo uprzedniego zawarcia paktu z Niemcami hitlerowskimi. Powołując się na rewelacje b. min. Spraw Zagr. Rumunii Gafencu, autor przypomina, że Mołotow wysunął w czasie swego pobytu w Berlinie w r. 1940 sprawę Cieśnin Dardanelskich, żądając oddania ich pod wpływy sowieckie. Następnie w miarę jak sytuacja militarna Rosji uległa w czasie wojny polepszeniu, rosły jej apetyty polityczne. Schaetzel pisze:

Jak za czasów Katarzyny...

W ścisłym związku z wspomnianymi przemianami i wypadkami, kształtował się stosunek Rosji do Turcji.

Z wiosną 1939 r. wicekomisarz Spraw Zagr. Potiemkin rozpoczął w Ankarze rokowania o pakt wzajemnej pomocy między Związkiem Sowieckim a Turcją. Zachęcał on równocześnie do utrzymania polityki porozumienia bałkańskiego. Dla kontynuowania rokowań udał się do Moskwy w jesieni 1939 r. turecki minister Spraw Zagr. Saradżogliu. Negocjacje, które rząd sowiecki z nim przeprowadzał, miały zupełnie inny charakter przed przyjazdem ministra nazistowskiego, inny zaś po podpisaniu umowy Ribbentrop-Mołotow. Nacechowane w pierwszej części pobytu Saradżogliu niechęcią do zerwania rokowań i oziębieniu stosunków z Turcją, wyraziły się w drugiej części w zupełnej nieustępliwości Mołotowa, która doprowadziła do przerwania rozmów i wyjazdu Saradżogliu z Moskwy. Turecki minister spraw zagr. mógł stwierdzić odrodzenie się imperializmu rosyjskiego. „Gotowość, z jaką Rosja ułatwiała projekty zdobyczy Rzeszy która jej przyniosła połowę Polski, wciągnęła Rosję na drogę starych rewindykacyj. Jak za czasów Katarzyny Wielkiej, jak za czasów Aleksandra I, tranzakcje dokonane na zachodzie otwierały sprawę wschodnią". (Gafencu).

Gdy Niemcy stanęli na Bałkanach

Kiedy armie III Rzeszy zajęły Bałkany i znalazły się na drodze, która przez Cieśniny i Anatolię prowadzi na wschód, rząd turecki, nie oziębiając stosunków z Niemcami, zajął zdecydowane stanowisko, oświadczając niezachwianą gotowość obrony swych granic i terytoriów przed każdą agresją. Pomiędzy Turcją i Rosją nastąpiła wtedy wymiana deklaracji. Moskwa, powołując się na rosyjsko-turecki pakt o nieagresji z r. 1925, zapewniała Turcję o tym, że „może ona liczyć na całkowite zrozumienie i neutralność na wypadek, gdyby została zmuszona do wejścia do wojny dla obrony swych terytoriów".

20 czerwca 1941 r.

Po wybuchu wojny między III Rzeszą a Związkiem Sowieckim, Turcja zadeklarowała swą neutralność i dochowała jej, w przyjaznej postawie dla narodów zjednoczonych.

W styczniu 1942 r. rząd sowiecki podkreślił rzeczywistą pożyteczność dla aliantów tej postawy, jaką wobec konfliktu światowego zajął rząd turecki. Także w ciągu lata 1942 wyraził rząd w Moskwie zadowolenie z powodu zarządzeń wojskowych, powziętych przez sztab turecki. Było to w okresie, w którym Związek Sowiecki stał w ogniu najcięższych zmagań z armią niemiecką. Po zimowej kontrofensywie Czerwonej Armii, przyszła wielka ofensywa niemiecka, mająca na celu przecięcia Wołgi i dosięgnięcia źródeł naftowych na Kaukazie.

PUNKT ZWROTNY

Pod koniec r. 1943 sytuacja Związku Sowieckiego uległa całkowitej zmianie. Akcje ofensywne, rozwinięte przez Czerwoną Armię od Stalingradu osiągnęły już brzegi Dniepru, a położenie międzynarodowe Rosji sowieckiej określał przyjazd do Moskwy sekretarza stanu Cordell Hull'a i ministra Edena oraz konferencja w Teheranie.

W tym okresie komisarz spraw zagr. Mołotow sformułował wobec rządu tureckiego zarzuty, m.in. także o zawarciu przez Turcję paktu przyjaźni z Niemcami w czerwcu 1941 r. w przededniu ataku Hitlera na Rosję sowiecką. Fakt zawarcia tego paktu został podniesiony jako zarzut pod koniec r. 1943, podczas gdy z początkiem r. 1942 postawa Turcji oceniona została pozytywnie. Zarzuty skierowane przeciw Turcji zbijał silnymi argumentami prezydent Ismet Inonu, przypominając m.in., że zanim Niemcy stanęły przed bramami Stambułu i zaproponowały Turcji pakt przyjaźni, zawarły pakt o nieagresji z Rosję Sowiecką.

Na wiosnę 1945 r., kiedy losy Niemiec hitlerowskich były już przesądzone, rząd sowiecki wypowiedział Turcji pakt nieagresji z r. 1925. Sposób, w jaki to nastąpiło, wywarł ogólnie wrażenie bezpośredniego zagrożenia Turcji ze strony Rosji sowieckiej. Otwarta została również sprawa konwencji zawartej w Montreux, regulującej sprawę cieśnin tureckich. Ze strony Moskwy podjęty został poza tym postulat przejścia rejonów Karsu i Ardaganu pod władzę ZSRR.

Zerwanie niepisanego zawieszenia broni

Zmiana charakteru stosunków między Turcją i Rosją które się utrzymały w ciągu 25 lat, wyszła ze strony Rosji Sowieckiej. Zmiana ta ma cechy zerwania niepisanego zawieszenia broni, które na krótki okres wstrzymało parowiekowy napór Rosji ku południowi. Źródła tych zmian można się dopatrywać w przeobrażeniach, które zaszły w ZSRR w okresie między dwoma wojnami światowymi i na skutek drugiej wojny oraz w fakcie wejścia Turcji na drogę przyjaznych stosunków z W. Brytanią.

W Rosji odżyło stare imperium carskie, nawiązana została ciągłość z dawnymi wiekami, tradycje uzyskały prawo obywatelstwa, odrodził się rosyjski nacjonalizm, a porzucone narzędzie polityki międzynarodowej—prawosławie i panslawizm, znowu weszły w użycie. Zmiany te nie pociągają za sobą bynajmniej rezygnacji z tego narzędzia pracy zagranicą, jakim jest międzynarodowy komunizm. Wszystkie środki są wykorzystywane równocześnie do tego, by Związek Sowiecki osiągnął największą siłę polityczną i militarną oraz by stało się możliwe uformowanie ustroju świata według woli i interesów Moskwy.

Rosja powróciła w łożysko carskiego imperium, wysłane szkarłatem rewolucji. Oznacza to możliwość ekspansji Związku sowieckiego we wszystkich kierunkach. Jednym z nich jest także kierunek południowy z wszystkimi utartymi w przeszłości drogami. Prowadzą one przez Kaukaz do Karsu, Ardaganu i historycznej Armenii; do Konstantynopola i Cieśnin; na Bałkany z problemem słowiańskim i prawosławiem.

Tadeusz Schaetzel

Gdyby Niemcy zwyciężyły...

Churchill miał wisieć

Korespondent szwedzkiej „Dagens Nyheter" donosi, że Niemcy, spodziewając się zwycięstwa latem 1940 r., przygotowywali wspaniałą defiladę zwycięstwa w Berlinie. Szczegóły jej były opracowywane w ścisłym kółku: Hitler, Bormann i Goebbels.

Milion jeńców (głównie brytyjskich i francuskich) miał przemaszerować ulicami Berlina. Za nimi w otwartym wozie miał jechać skuty kajdanami na rękach i nogach Winston Churchill. Wóz miał posuwać się powoli aż do Lustgartenu, gdzie na zakończenie wspaniałej uroczystości W. Churchill... miał być powieszony publicznie.

DOWÓDCA XIII KORPUSU W 6 LWOWSKIEJ BRYGADZIE PIECHOTY

Dowódca XIII Brytyjskiego Korpusu gen. Harding odwiedził 6 Lwowską Brygadę Piechoty. Gen. Hardinga powitał Dowódca Brygady płk. dypl. Nowina-Sawicki, poczem generał dokonał przeglądu kompanii honorowej, wyrażając się z uznaniem o postawie naszego żołnierza.

Skolei gen. Harding przeszedł do sal brygadowego klubu oficerskiego, gdzie zgromadzeni byli dowódcy oddziałów i pododdziałów. Generał Harding wpisał się do księgi pamiątkowej Brygady i wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Pułkowniku, Panowie Oficerowie 6 Lwowskiej Brygady Piechoty! Przybyłem tu dziś, gdyż może nie nadarzy mi się inna okazja przed waszym wyjazdem z Italii. Przybyłem po to, aby podziękować Brygadzie za ten duży wysiłek, jaki włożyła w wypełnienie naszych wspólnych zadań na tym terenie.

Chcę ponadto złożyć wam najlepsze życzenia na przyszłość. Od chwili, gdy 12 miesięcy temu Brygada Wasza przydzielona została do XIII Korpusu, pełniliście nużącą i często nie łatwą służbę strzeżenia różnych składów, magazynów i innych wojskowych obiektów, od których było uzależnione codzienne życie całego Korpusu.

Mimo monotonii tej pracy i trudności zadania, wykonywane one były dobrze. I to upoważnia mnie do złożenia wam serdecznych gratulacji z tytułu wypełnionego obowiązku.

Ustosunkowanie się Brygady do rozlicznych stawianych jej zadań budziło we mnie zawsze głęboki szacunek i dla tego moje słowa pożegnalne ujmę krótko — Dobra robota!

W imieniu całego XIII Korpusu życzę wam szczęścia na przyszłość. My, którzy walczyliśmy w Italii jesteśmy szczególnie świadomi długu wdzięczności, jaki zaciągnęliśmy wobec dzielnego 2 Polskiego Korpusu.

W obliczu trudności i ciężkich doświadczeń życiowych, jakie już przeżyliście i które was jeszcze oczekują, zapewniamy was o naszej najgłębszej dla was sympatii. 2 Polski Korpus, a szczególnie 6 Lwowska Brygada Piechoty pozostanie zawsze w serdecznej i głębokiej pamięci żołnierzy XIII Korpusu. Nasze życzenia będą z wami gdziekolwiek się znajdziecie. Szczęść Boże wam wszystkim!

Wielkim zaszczytem i przyjemnością było dla mnie to, że 6 Lwowska Brygada Piechoty była pod moim dowództwem. Będę zobowiązany Panu Pułkownikowi, jeśli zechce Pan przekazać te słowa wszystkim żołnierzom Brygady".

Po przemówieniu gen. Harding przebywał jeszcze dłuższy czas w Brygadzie podejmowany skromnym podwieczorkiem.

Na marginesie odwiedzin gen. Hardinga należy przypomnieć, że 6 L.B.P. przebywa w rejonie Wenecji już okrągły rok. Żołnierze Brygady, pełniąc ciężką służbę wartowniczą, zawsze spotykali się ze zrozumieniem i pomocą władz angielskich. Dobra postawa i solidne wywiązywanie się z obowiązków zjednały naszemu żołnierzowi szacunek wśród żołnierzy alianckich. Taki sam szacunek, a nawet przyjaźń potrafił nasz żołnierz zdobyć sobie i wśród miejscowego społeczeństwa.

G. C.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Attache wojskowym „rządu warszawskiego" w Waszyngtonie został mianowany gen. I. Modelski. Związek Hallerczyków w Ameryce napiętnował publicznie odstępstwo Modelskiego od ideałów Związku, który walczył zawsze o Polskę niepodległą.

Zastępcą Modelskiego został wyznaczony płk. „Alef" (Frumkin), członek PPR.

Komuniści obsadzili zwartym szykiem wszystkie ważniejsze ataszaty wojskowe za granicą. W Londynie jest Wągrowski, w Paryżu — Naszkowski, w Rzymie — Sidor, w Moskwie — Bardach, w Brukseli — Seyda. Wszyscy jak jeden mąż to Pepeeru wierny lud, który od władzy odepchnąć się nie da!

Politechnika Lwowska została przeniesiona do Krakowa transportem 44 wagonów załadowanych zbiorami, książkami, materiałem laboratoryjnym itp.

Transportowi towarzyszyło 490 osób personelu.

6000 lekarzy jest zarejestrowanych w Kraju, t.zn. połowa stanu przedwojennego. Istnieje przymus wykonywania zawodu w okręgu zamieszkania i pracy w miejscowej Ubezpieczalni.

Wydziały medycyny są czynne jedynie na uniwersytetach w Krakowie i Warszawie, w braku profesorów wykładają przeważnie lekarze. Organizowane są studia medyczne w Gdańsku, Katowicach, Lublinie, Lodzi, Poznaniu i Wrocławiu.

Prywatna wizyta lekarska kosztuje od 200 do 500 złotych.

Król cyganów Jan Kwiek oświadczył, że z uwagi na ogólną demokratyzację kraju rezygnuje ze swego tytułu królewskiego i przyjmuje odtąd godność Prezydenta Cyganów (autentyczne!). Mamy więc w Polsce dwóch prezydentów. Który lepszy?

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2 Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C M F 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

Sowiecka rzeczywistość

Dwa charakterystyczne obrazki

MOSKWA, 31.VIII (AP) — „Izwiestia" zamieściły ostre ostrzeżenie pod adresem osób, gwałcących prawa jednostek oraz własności obywateli sowieckich. Ostrzeżenie to twierdzi, że regionalne władze sowieckie oraz policja odpowiedzial ne są za szereg wykroczeń.

W szczególności zanotowane takie wypadki w okręgu orłowskim, gdzie w ciągu 5 miesięcy br. okręgowa partia komunistyczna wydała 200 nieprawnych postanowień oraz dopuściła się wraz z władzami lokalnymi szeregu pogwałceń postanowień rządu centralnego, zwłaszcza w sprawach tyczących się organizacji pracy. Ludzie ci — wywodzą „Izwiestia" — zdają się zapominać o dokładnych zarządzeniach Stalina w tej mierze.

LONDYN, 31.VIII (Reuter) — Radio moskiewskie podało, iż rząd sowiecki cofnął swoją poprzednią zapowiedź zniesienia reglamentacji żywności w końcu br. Racjonalizowanie żywności utrzymane będzie przez rok następny.

W uzasadnieniu tego zarządzenia podano, że w niektórych okręgach panowała susza, co zmniejsza zbiory oraz że państwowe zapasy żywności zostały wyczerpane.

Do racjonowanych artykułów na leżą w Rosji chleb, mięso, tłuszcze, cukier, oraz herbata.

De Gasperi potępia akcję pewnych grup partyzanckich

RZYM, 31.VIII (ANSA) — Prezydium włoskiej komisji konstytucyjnej zwróciło się do francuskiego zgromadzenia konstytucyjnego z propozycją przeprowadzenia wymiany projektów konstytucyjnych.

RZYM, 31.VIII (ANSA) — Pod przewodnictwem premiera De Gasperi odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozważano między innymi bardzo obszernie sytuację wewnętrzną na tle ostatnich wystąpień partyzantów.

De Gasperi podkreślił, że te akty nielegalne naruszają autorytet państwa demokratycznego i że rząd włoski zdecydowany jest do obrony wolności i porządku republikańskiego. Nie może on pozwolić na niedozwoloną akcję uzbrojonych oddziałów. Rząd jest zdecydowany wszystkimi siłami do utrzymania porządku.

Po posiedzeniu Rady Ministrów De Gasperi oświadczył dziennikarzom, że wszyscy są bardzo zaniepokojeni sytuacją polityczną oraz wiadomościami o naruszeniu porządku publicznego. Szczególnie przykry jest wypadek zwolnienia przez uzbrojonych partyzantów dwuch więźniów politycznych, któ rzy podlegali zresztą amnestii. Rząd jednakże nie może dopuścić do jakichkolwiek akcji nielegalnych.

De Gasperi dodał, że większość partyzantów nie popiera akcji pewnych grup, działających niezależnie od wielkich partii politycznych.

„Opanowanie Dardaneli jest jednym z celów Rosji"

LONDYN, 31.VIII (AP) — Radio moskiewskie podało znowu komentarz p. Bielskaja w związku z wizytą floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym.

Komentatorka podkreśla zbieżność przybycia tej floty z propozycją sowiecką rewizji konwencji w Montreux. Bezpośrednio po wystąpieniu przez Rosję o rewizję tej umowy, wywodzi Bielskaja, w prasie amerykańskiej, brytyjskiej i tureckiej rozpoczęła się wielka nagonka na Rosję. Prasa turecka przy nosi pod sensacyjnymi tytułami wiadomości o zapowiedzianej wizycie floty amerykańskiej.

Gdyby nawet chcieć przejść do porządku dziennego nad różnymi prasowymi doniesieniami — wywodzi radio moskiewskie — to trzeba stwierdzić, że w pewnych kołach wyraźnie używa się tej wizyty dla ilustracji celów politycznych i dlatego wizyta ta w żadnym wypadku nie służy interesom utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, lecz ma na celu wywarcie nacisku na Związek sowiecki.

W dalszym ciągu komentatorka sowiecka oświadcza, że propozycje sowieckie, zmierzające do utrzymania baz w Cieśninach Dardanelskich są całkowicie logiczne i uzasadnione oraz są w pełni zgodne z postanowieniami konferencji berlińskiej. Przez długi czas — oświadcza dalej radio moskiewskie — Turcja była panią Cieśnin i wykorzystywała to swoje stanowisko dla krzywdzenia interesów Rosji, do czego nie można dopuścić w przyszłości. Obecny statut Cieśnin jest niezadowalający i nie do przyjęcia dla Rosji. Celem rosyjskim jest, aby nad Cieśninami istniała władza jedynie państw czarnomorskich i w ten sposób zabezpieczony zostanie pokój.

Incydent graniczny

Titowcy napadli na włoski posterunek

WENECJA, 31.VIII (ANSA) — Włoski posterunek wojskowy, znajdujący się między Sella Carmizza a Tarcento (okręg Udine) został zaatakowany przez elementy titowskie. Napastnicy oddali szereg strzałów do żołnierzy włoskich, którzy natychmiast odpowiedzieli ogniem. Napastnicy titowscy uciekli w ciemnościach nocy w kierunku Gorycji.

Apel o książki dla Polaków w Niemczech

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z terenu okupacji brytyjskiej oraz amerykańskiej coraz częściej dochodzą nas wieści o dotkliwym braku słowa polskiego pośród ludności polskiej w Niemczech z powodu wyczerpania się funduszów społecznych, przeznaczonych na te cele, jako też z powodu szeregu trudności i ograniczeń.

Pragnąc zaradzić temu chociaż w drobnej mierze pragniemy zorganizować zbiórkę książek, broszur, czasopism i ilustracji, zarówno polskich jak i angielskich — dla obozów polskich w Niemczech. Apelujemy tą drogą do naszych klientów i przyjaciół naszej księgarni o pomoc w tej sprawie i prosimy o bezpośrednie składanie w lokalu naszej księgarni lub też przesyłanie pod naszym adresem odpowiednich przesyłek, zaopatrzonych napisem: „Dla Polaków w Niemczech". Apelujemy do księgarni i kiosków w W. Brytanii i na kontynencie o podjęcie podobnej inicjatywy. Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk naszego apelu.

Mając nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor w imię dobra sprawy publicznej nie odmówi umieszczenia niniejszego listu, łączymy wyrazy poważania i szacunku.

Księgarnia Polska
„Co Słychać"
2, Drumsheugh Place
Edinburgh

Konferencja Paryska w filatelistyce

Gołąbek bez gałązki oliwnej

Konferencja w Pałacu Luksemburskim, tak nazywana, ponieważ nikt nie odważył się ochrzcić ją imieniem „konferencji pokojowej", a raczej wszyscy zadowalają się oficjalną nazwą „Konferencji paryskiej" — pozostawi po sobie, jeśli nic innego, to wspomnienie wśród filatelistów.

Ukazały się bowiem dzięki niej trzy znaczki pocztowe wielkich wymiarów. Są to: 3-frankowy znaczek zielono-niebieski i dwa 10-ciofrankowe, koloru niebieskiego. Ciekawe jest to, że dwa znaczki, ten za 3 franki i jeden za dziesięć przedstawiają symbolicznego gołąbka pokoju, ale... bez gałązki oliwnej. Czyżby wróżba?

Trzeci znaczek, podłużny, (dwa pierwsze są wysokie i wąskie), za 10 franków, przedstawia fasadę pałacu Luksemburskiego od strony ogrodu, obecnie zamkniętego dla publiczności. Wielka fontanna przed pałacem była ulubionym miejscem zabaw dzieci paryskich, które urządzały w basenie tym regaty miniaturowych żaglówek. Dziś zamilkły śmiechy dzieci przed pałacem, w którym rozlegają się kłótliwe głosy polityków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

St. strz. Tad. Ch-wski — Oto kilka adresów kanadyjskich: **Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w Kanadzie** w Winnipeg, Manitoba, 848 Main Street. **Stowarzyszenie Polaków w Kanadzie**, 846 Burrows Avenue, Winnipeg, Manitoba oraz **Związek Polaków w Kanadzie**, 700 Queens's Street, Toronto, Ontario. Może tam będą coś wiedzieli o Pańskim ojcu. Niech Pan również skorzysta z okazji i prosi o poszukiwania tych, co wkrótce mają wyjechać z Korpusu do Kanady.

Pchor. K-lcz, wachm. S-ko i plut. M-el — Nadesłane prace, nowele i wiersze nie będą u nas drukowane. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Plut. R-czyk — Adres brzmi: Zrzeszenie Ewangelików - Polaków w W. Brytanii — 493, Oxford Street, W. I. May 3192.

Sierż. Aleksander Z-ski — O ile nam wiadomo, miesięcznik ten już obecnie nie wychodzi. Niech się Pan zwróci do Delegatury PCK przy D-twie Korpusu, CMF 91.

TO i OWO

U FRYZJERA

Gość: — Niech pan obetnie wszy stkie trzy krótko!

Fryzjer: — Jakie trzy?

Gość: — Włosy, brodę i rozmowę.

POMYLKA

Jeden Niemiec: — No, i patrz, Z Wielkiej Trójki pozostał tylko Stalin.

Drugi Niemiec: — I ty się nie boisz nazywać Hitlera i Mussolinego — wielkimi.

K.Z.

Na Półwyspie Arabskim

OJCIEC NAFTY

Jeszcze dwadzieścia lat temu, nikt nie dałby zapewne wiary twierdzeniu, że na Półwyspie Arabskim znajdują się pokłady ropy naftowej.

Eksperci dokonywujący tam wiercen, stwierdzili zgodnie, że dalsze poszukiwania oznaczają tylko stratę czasu i pieniędzy.

Nie zaważyło to coprawda na dalszym biegu wydarzeń, w rezultacie których Arabia stała się ważnym ośrodkiem naftowym o produkcji 1.000.000 tonn rocznie, a najbogatsze towarzystwa naftowe podzieliły się jej koncesjami po zażartej i pełnej wybiegów walce; sprawiło natomiast bardzo dużo kłopotów pewnemu ambitnemu inżynierowi górniczemu.

Gdyż historia ropy na Półwyspie związana jest ściśle z inicjatywą człowieka, który uwierzył raczej sobie niż głośnym rzeczoznawcom i... dokonał odkrycia.

Bogactwo pokładów ropy w Arabii stało się oczywiste w roku 1930, kiedy pierwszy świder wdrążył się w ziemię na wyspie Bahrein, położonej w Zatoce Perskiej, w pobliżu brzegów arabskich.

Siedem lat przedtem, londyńskie towarzystwo „Eastern General Syndicate" otrzymało od Szejka Bahrein szeroką koncesję na całą wyspę. Otrzymało ją zaś dzięki swemu współpracownikowi, majorowi Frankowi Holmes, który do dzisiaj znany jest w niektórych częściach ziemi jako Abu el Naft — Ojciec Nafty.

W roku 1922, przybył do Anglii przedstawiciel króla Ibn Sauda, proszący o wysłanie do jego kraju ekspedycji badawczej, która mogłaby stwierdzić, czy w Arabii Saudyjskiej istnieją pokłady ropy.

Ale nikt nie kwapił się z wyjazdem, dopóki na terenie londyńskim nie pojawił się major Holmes.

Szorstki nowozelandczyk, który w czasie wojny służył w Marynarce, zdążył objechać — jako inżynier górniczy i geolog — kawał świata. Powracał właśnie z Abisynii, gdzie kierował doświadczalnymi wierceniami i... zainteresował się propozycją.

„Wyczucie nafty — mówili o nim znajomi — to jego szósty zmysł".

Następuje wyjazd Holmesa. W Arabii Saudyjskiej otrzymuje on koncesję obejmującą czterdzieści tysięcy kilometrów kwadratowych, poczem udaje się na wyspę Bahrein. Przyświeca mu myśl, która zakrawa na fantazję: złoża ropy Mezopotamii ciągną się dalej pod Zatoką Perską i podchodzą do wyspy Bahrein. Szejk wyspy nie kłopocze się o naftę, wyrzeka natomiast na brak słodkiej wody.

„Zapewnię wam obfitość wody do picia — rzekł Holmes — jeżeli dacie mi koncesję naftową".

Pakt został zawarty. W ciągu kilku miesięcy major zakończył budowę dwudziestu dwu studzien.

Ale nie oznaczało to bynajmniej końca zmartwień nowozelandczyka. Oto pięciu cenionych ekspertów orzekło, że obecność złóż ropy na wyspie jest z całą pewnością... wykluczona.

Strapiony Holmes wkłada swą cenną koncesję do podróżnej walizy i jedzie do Londynu, gdzie — jak opowiada później — „ludzie oddalali się śpiesznie, skoro mnie tylko ujrzeli. Uważali mnie za głuptasa lub kłamcę. Termin koncesji Arabii Saudowskiej mijał, a ludzie śmieli się ze mnie. Ale śmieje się dobrze ten, kto śmieje się ostatni".

W owych dniach, cena koncesji wynosiła tylko 3000 funtów sterlingów rocznie. W dziesięć lat później, przy rocznym dobywaniu miliona tonn paliwa, podskoczyła ona nieco do czternastu milionów funtów.

Kiedy zapytywano później Holmesa, który z geologów udzielił mu wskazówek, nowozelandczyk wskazywał nieodmiennie na swój, niebagatelnych rozmiarów, nos: „oto mój geolog" — powiadał.

Tak, wech nie zawiódł go. Ale obok przysłowionego „nosa", miał za sobą rzetelne studia inżynierii górniczej i geologii. „Pierwszym krokiem" odkrycia były kawałki asfaltu, które zaobserwował na brzegach wyspy.

Lecz w kołach rzeczoznawców, przeważyła opinia, że pochodzą one ze złóż prehistorycznych; i w ciągu siedmiu lat „Eastern General Syndicate" nie znalazło nabywcy na koncesję.

W końcu kalifornijska „Standard Oil" zakupuje ją i rozpoczyna wiercenia.

W roku 1930, odkryto już bogate złoża „płynnego złota".

Rozpoczął się wyścig wielkich towarzystw naftowych do koncesji arabskich, których cena oczywiście odpowiednio wzrosła.

Ani szejkowie Kuwait i gatar, ani tym bardziej mądry król Ibn-Saud nie zmarnowali nadażającej się okazji.

W roku 1935 układy zostały podpisane. Wyspę Bahrein i terytorium Arabii Saudyjskiej zachowało „Standard Oil". Resztą podzieliły się: „Anglo-Iranisn Oil Company", „Iraq Petroleum Corporation" oraz „Gulf Oil Corporation", którego reprezentantem jest teraz Abu-el-Naft, Frank Holmes.

Na krótko przed wojną, rząd amerykański projektował budowę rurociągu, łączącego Półwysep Arabski z brzegiem śródziemnomorskim. Wojna odłożyła urzeczywistnienie tego planu — w każdym jednak razie ropa Arabii, dodana do bogactw naftowych Iraku i Persji, powiększa jeszcze znaczenie Srodkowego Wschodu jako ośrodka przemysłu naftowego.

Y.

Korespondent „N. Y. Herald Tribune" podaje:

Terror w Polsce — zjawiskiem normalnym

Już 17 lokalnych PSL zawieszono

LONDYN, 31.VIII (PAT) — „New York Herald Tribune" podaje wiadomość swojego korespondenta Bigarta z 8-dniowym opóźnieniem, w której autor przedstawia sytuację w Polsce jak następuje:

„Terror w Polsce, który jak wydawało się, uspokoił się po zajściach kieleckich, panuje w całym kraju i uważany jest za normalne zjawisko. Wczoraj w Płocku uzbrojeni komuniści rozpędzili wiec PSL, na którym było 5 tys. obecnych. Chłopów wychodzących z sali okładali oni kijami. Wśród rannych znajduje się Andrzej Witos, b. minister rolnictwa „z rządu lubelskiego", brat Wincentego. Ogółem 18 osób zostało rannych.

Mikołajczyk wystąpił z zarzutem, że komuniści systematycznie rozbijają zebrania, wysyłając bojówki ciężarówkami. Mikołajczyk podał do wiadomości, że 18 sierpnia „Bezpieka" aresztowała sekretarza generalnego PSL Wójcika podczas zebrania partyjnego w Tomaszowie Lubelskim. „Bezpieka" przetrzymała Wójcika 3 godziny w areszcie i zwolniła go dopiero na osobistą interwencję Mikołajczyka.

W okresie ostatnich 2 tygodni represje przeciwko PSL znacznie się zaostrzyły. Zawieszono działalność stronnictwa w dalszych 4 miejscowościach, tak że ogólna ilość zawieszonych lokalnych organizacji PSL wynosi 17.

W ub. tygodniu strajkujący w Gdańsku robotnicy portowi zabili 2 policjantów, którzy chcieli ich aresztować. Trzeci policjant zdołał uciec na statek sowiecki.

W Lodzi niezadowolenie wśród robotników włókienniczych wzrasta. Istnieją ostre spory między komunistami a socjalistami, którzy zarzucają PPR opanowanie najważniejszych stanowisk w związkach zawodowych".

Bigart kończy swoją korespondencję następująco:

„Kłótnie publiczne między PPR a PPS, dwoma najważniejszymi odłamami bloku reżimowego, które dotychczas załatwiały swe spory po cichu, są bodajże najbardziej znamiennym wypadkiem w polskim życiu politycznym od chwili referendum".

Nowa inspekcja adm. Stone

WENECJA, 31.VIII (ANSA) — Przewodniczący sojuszniczej komisji kontrolnej dla Włoch admirał Stone odwiedził oddziały 13 korpusu, rozlokowane w rejonie Friuli. Następnie admirał Stone udał się do Udine, gdzie w pałacu rządowym przedstawiono mu lokalne osobistości.

TRIEST, 31.VIII (Reuter) — Urzędowo komunikują, że 56 dywizja brytyjska opuszcza rejon Triestu i zostanie zastąpiona przez 1 dywizję pancerną, znajdującą się obecnie w rejonie Udine.

Nie podano do wiadomości, jakie jednostki zastąpią dywizję pancerną w Udine.

Choć porządek dzienny nie przewidywał...

(Dokończenie ze str. 1)

państw, wchodzących w skład ONZ.

2) W których punktach, wyszczególnionych terytoriów znajdują się bazy lotnicze, morskie, względnie garnizony sił zbrojnych członków ONZ.

3) Informacje zawarte w 1 i 2 pytaniu powinny odnosić się do stanu na dz. 1 sierpnia br.

Delegat brytyjski Sir Alexander Cadogan zauważył, że Gromyko może oczywiście poruszyć sprawę przedstawioną, jednakże nie znajduje się ona w porządku dziennym obrad.

Delegat francuski przyłączył się do stanowiska delegata brytyjskiego.

Gromyko zabrał ponownie głos i oświadczył, że skłonny jest odroczyć dyskusję nad tym swoim wnioskiem do następnego posiedzenia.

* * *

PARYŻ, 31.VIII (ANSA) — Przedstawiciele Holandii i Belgii zgłosili na komisji gospodarczej dla spraw włoskich swoje wnioski o odszkodowania od Włoch.

Pretensje tych państw zostaną rozpatrzone przez komisję, która ma się zająć ustaleniem wysokości ogólnych odszkodowań od Włoch.

LONDYN, 31.VIII (R) — Manuilski przybył do Nowego Jorku, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Domagać się on będzie, aby skarga Ukrainy, mówiąca o zagrożeniu pokoju przez Grecję była natychmiast rozważana.

Nie wiadomo jednak, czy Rada Bezpieczeństwa zgodzi się z tym stanowiskiem.

Zwolnienie polskich oficerów łącznikowych w amerykańskiej strefie

FRANKFURT, 31.VIII (UP) — Dowódca wojsk amerykańskich w Europie gen. Mac Narney podał do wiadomości o zwolnieniu polskich oficerów łącznikowych, wyznaczonych przez dowództwo polskie w Londynie. Oficerów tych było w strefie amerykańskiej 38.

Rzecznik kwatery amerykańskiej oświadczył, iż oficerowie ci spełnili doskonale swoje zadanie, pracując zgodnie z władzami amerykańskimi. Zarządzenie gen. Mac Narney wchodzi w życie z dn. 12 września.

(Należy przypomnieć, że przeciwko polskim oficerom łącznikowym wystąpiły żywioły prosowieckie na posiedzeniu UNRRY w Genewie. Wówczas to La Guardia oświadczył, że jest on osobiście przeciwnikiem zatrudniania „londyńskich Polaków" w charakterze oficerów łącznikowych na terenie Niemiec, ale alianckie władze wojskowe są z ich pracy bardzo zadowolone. Jak widać uznanie władz wojskowych nie przeszkodziło tym politycznym rugom w amerykańskiej strefie okupacyjnej. - Przyp. Red.)

56 obywateli Stanów Zjedn. aresztowała administracja warszawska

WASZYNGTON, 31.VIII (UP) — Władze administracji warszawskiej aresztowały w ostatnim roku 56 obywateli Stanów Zjedn., oskarżając ich, iż należeli do niemieckich organizacji które działają na terenie Polski. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że aresztowani obywatele amerykańscy są pochodzenia polskiego. Dotychczasowe interwencje amerykańskie miały tylko nieznaczne sukcesy. Obecnie podjęto w tej sprawie nową akcję dyplomatyczną.

* * *

Ogółem ma znajdować się jeszcze w Polsce 20 tys. obywateli amerykańskich, którzy pragną powrócić do Stanów. Powrót ich napotyka na trudności, wywołane wskutek działań wojennych, jak np. zaginięcie dokumentów, oraz tym, że w myśl ustawodawstwa polskiego niektórzy z nich utracili obywatelstwo amerykańskie.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 31.VIII (R) — Rzecznik Foreign Office oświadczył, że odpowiedź brytyjska na notę administracji warszawskiej w sprawie PKPR jest już opracowana i zostanie w najbliższym czasie przekazana do Warszawy.

Londyńskie wiadomości radiowe o organizacji P.K.P.R

LONDYN, 31.VIII (R) — Wczoraj ogłoszono przez radio w Londynie wiadomość o specjalnej broszurze, która dostarczona będzie przez władze brytyjskie wszystkim żołnierzom polskim w Wielkiej Brytanii, a która omawia szczegóły w sprawie organizacji „Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia".

Na wstępie broszura komunikuje, że PKPR wchodzi w skład brytyjskiej armii i został utworzony dla przysposobienia polskich żołnierzy do życia cywilnego. PKPR, stworzony został przez armię brytyjską, aby przyjść z pomocą polskim towarzyszom broni. Pomoc ta będzie mogła jednak być udzielona tym tylko, którzy wstąpią do PKPR.

Przy wstąpieniu do PKPR żołnierze podpiszą zobowiązanie o 2-letniej służbie. Nie znaczy to jednak, że przez ten cały okres czasu będą się znajdować w obozach, jak początkowo ze względu na trudności mieszkaniowe. Ponadto nie znaczy to, iż w PKPR będą musieli przebyć cały okres 2-letni. Jeśli bowiem zostanie dla nich znaleziona praca, względnie żołnierz sam ją sobie znajdzie, wówczas zostanie przeniesiony do rezerwy.

Członkowie PKPR otrzymywać będą normalny żołd żołnierzy brytyjskich, podlegać będą tym samym przepisom dyscyplinarnym i będą posiadać takie same prawa. Ze względu na obowiązujące ustawodawstwo brytyjskie przy wstępowaniu do PKPR każdy otrzymuje stopień szeregowca, jednakże natychmiast po wstąpieniu do P. K. P. R. zostaną mu przyznane lokacyjne stopnie, odpowiadające tym, na podstawie których pobierał żołd dotąd.

Żony i rodziny członków PKPR otrzymywać będą pomieszczenie i zaopatrzenie, względnie dodatki gotówkowe.

Wobec tego, że członkowie P. K. P. R. pobierać będą swoje uposażenie ze skarbu brytyjskiego, podlegać będą obowiązującym przepisom podatkowym, tj. iż z uposażeń ich będą strącane obowiązujące stawki podatkowe.

Celem PKPR jest ułatwienie żołnierzom przejścia do życia cywilnego. Podobnie jednak, jak wszyscy żołnierze, będą oni w czasie pobytu w PKPR mogli być użyci do pożytecznych prac.

Broszura wyjaśnia dalej, szczegółowo, że po znalezieniu pracy przez członka PKPR na terenie W. Brytanii, otrzyma on żołd i dodatki za 21 dni i przeniesiony zostanie do rezerwy armii, z tym, że po zwolnieniu go z pracy podlegać on może ponownemu powołaniu do służby.

Mówiąc o przyszłości żołnierzy polskich, broszura brytyjska podaje do wiadomości, że

1) każdy żołnierz może powrócić do Polski i wówczas otrzyma odprawę w wysokości żołdu wraz z dodatkami za 56 dni oraz bezpłatny przejazd.

2) istnieje również możliwość wstąpienia do zawodowej służby w armii brytyjskiej dla żołnierzy poniżej lat 30, posiadających odpowiednie warunki zdrowotne.

3) Ci, którzy uzyskają wizę wjazdową, mogą emigrować do któregokolwiek z krajów i wówczas emigrujący otrzymają również bezpłatny przejazd.

4) Pozostający na terenie W. Brytanii mają być wchłonięci przez życie cywilne (o czym obszerniej podano powyżej).

Radio londyńskie, podając streszczenie broszury w sprawie P. K. P. R, przypomniało oświadczenie ministra Bevina z maja br., że PKPR nie będzie organizacją wojskową i powołany został dla przysposobienia żołnierzy polskich do życia cywilnego.

(Wiadomości podane przez rozgłośnię londyńską są tylko urywkowe, zawierają wiele luk i do tej chwili nie posiadamy jeszcze pełnych i wyczerpujących urzędowych informacji o całokształcie poruszanych tam zagadnień. Nadejdą one niewątpliwie w ciągu najbliższych dni i wtedy do spraw tych powrócimy. - Red.)

Gdy pomoc UNRRA skończy się...

NOWY JORK, 31.VIII (Reuter) — Rzecznik departamentu stanu oświadczył, że funkcjonariusze rządu amerykańskiego badają możliwość zwrócenia się do kongresu o udzielenie dalszych kredytów, celem wysłania pomocy niektórym państwom po zakończeniu działalności UNRRY w końcu br.

Porażka kierownictwa socjalistów francuskich

Możliwość rozłamu na tle współpracy z komunistami

PARYŻ, 31.VIII (Reuter) — W Paryżu rozpoczął się kongres francuskiej partii socjalistycznej. Już w pierwszym dniu obrad wyłonił się kryzys, który doprowadził do porażki leadera stronnictwa Leona Bluma.

Sekretarz generalny stronnictwa Daniel Mayer przedłożył wniosek, opracowany przez obecny zarząd stronnictwa, a wypowiadający się przeciwko polityce fuzjonistycznej, tj. przeciwko zbliżeniu się z partią komunistyczną. Przed poddaniem wniosku pod głosowanie, zabrał głos Blum, który oświadczył, że odrzucenie tego wniosku oznaczałoby krok, który spowodowałby zerwanie stosunków z partią republikańsko-ludową i wywarło by wielki wpływ oraz oddźwięk na Włochy. Blum dodał, że odrzucenie tego wniosku leży jedynie w intencjach komunistów.

W głosowaniu 2.984 głosów wypowiedziało się przeciwko wnioskowi zarządu partii, a za wnioskiem padło jedynie 1.365.

Wynik głosowania wywarł wrażenie gromu z jasnego nieba, nawet jeśli się uwzględni, że polityka dotychczasowego kierownictwa partii była silnie krytykowana. Nie przypuszczano, że zarząd partii otrzyma votum nieufności tak wielką ilością głosów.

Rezultat głosowania otwiera głęboki kryzys w łonie partii socjalistycznej.

Sekretarz generalny Mayer oświadczył po głosowaniu, że zarówno on, jak i pozostali członkowie zarządu partii wyciągną konsekwencje z tego głosowania, jednakże kontynuować będą swoje funkcje aż do wyboru nowego zarządu.

Obserwatorzy polityczni utrzymują, że nowy zarząd partyjny prowadzić będzie politykę ścisłej współpracy z komunistami, a nie z republikańską partią ludową. Oznacza to, że socjaliści przyjmą teraz szereg projektów komunistycznych w projekcie ustawy konstytucyjnej. Zmiana kierunku francuskiej partii socjalistycznej posiadać będzie swój głęboki wpływ na życie polityczne Francji.

(Korespondent „United Press" dodaje, że Leon Blum opuści swoje stanowisko dyrektora organu partyjnego „Populaire".